

List do wkrótce odchodzącego pokolenia

Article by **Guillermo Rodríguez Robles**

July 1, 2016

Nie tylko dlatego, że noszą na swoich plecach znaczną część ciężaru kryzysu, ale również dlatego, że są silnie zaangażowani w dziejące się w różnych zakątkach kontynentu zmiany, które – ku zaskoczeniu wielu zarządzających procesami europejskimi – definiują nasze społeczeństwo. Rola ta będzie w przyszłości już tylko większa, co powinno zmusić unijnych liderów do bardziej uważnego myślenia o losie ludzi młodych.

Historyczne lekceważenie, z jakim odnoszono się do młodych w czasie kampanii wyborczej poskutkowało nierównym podziałem kosztów kryzysu. Młodzi zostali zepchnięci na margines społeczeństwa. Sytuacja ta doprowadziła do poczucia oburzenia, które stało się paliwem szeroko zakrojonych procesów wewnątrz Unii Europejskiej. Osoby młode stały się kluczowymi aktorami zmian mających na celu odświeżenie oraz ponowną demokratyzację polityki – mimo tego, iż społeczeństwo nie za bardzo zdaje się być świadome tego faktu. Nie spostrzegamy tego, co rysuje się na horyzoncie Unii Europejskiej – postęp i jedność albo jej rozpad. Niezależnie od scenariusza rozwoju wypadków istnieje potrzeba włączenia ludzi młodych do podejmowanych w tych kluczowych chwilach procesów decyzyjnych jest nie do zlekceważenia. Już dziś bowiem grupa ta definiuje przyszłość kontynentu i będzie robiła to nadal.

Pokolenie na krawędzi

Słowa “bezrobocie” oraz “młodzi” w ostatnich latach często szły ręką w rękę. „Słowa” to z kolei najlepsze określenie, podsumowujące odpowiedzi udzielane w ostatnich latach przez polityków – słowa, słowa, słowa. Brak działań oraz adekwatnych polityk społecznych, połączony z zupełnie niewystarczającym finansowaniem doprowadziły do wzrostu poziomu bezrobocia osób młodych do 45,3% w Hiszpanii i 48,9% w Grecji, podczas gdy unijna średnia wyniosła 19,4%. W obu tych krajach na dwójkę młodych poniżej 25. roku życia aktywnie szukających pracy znajduje ją tylko jedna. Od ostatnich 20 lat właściwie nie zmienia się pewien trend – bezrobocie młodych oraz ogólny jego poziom pozostają ze sobą powiązane. To pierwsze, tak w Hiszpanii, jak i w Unii Europejskiej, jest dwa razy większe niż ten drugi.

Aby lepiej zrozumieć wagę sytuacji, z jaką młodzi zmagali się w ostatnich latach, potrzeba uzupełnić ten obraz o inne szczegóły. Dobrym przykładem może być tu skala długotrwałego bezrobocia w tej grupie. W Hiszpanii jego poziom sięga 39,2%, a w Grecji i Hiszpanii przekracza 50% – w Unii Europejskiej sięga on 33,6%. Innymi słowy ponad jedna trzecia osób poniżej 25. roku życia poszukujących pracy robi to dłużej niż przez 12 miesięcy. Innym istotnym wskaźnikiem jest odsetek młodych, pracujących w niepełnym wymiarze godzin (71,3% w Hiszpanii wobec 43,6% unijnej średniej), pokazujący jakość pracy, jaką udaje się młodym znaleźć. Również poziomy ich samozatrudnienia na terenie Unii mówią wiele – to 4% z 19,4 miliona młodych. Te proporcje, które utrzymywały się na tym samym poziomie w trakcie kryzysu, wskazują na kontrast między realnymi możliwościami a rzucanymi niczym mantra hasłami, takimi jak „załóż firmę” – tak jakby problemem młodych był brak odwagi. Przerzucają one odpowiedzialność na jednostkę zamiast na instytucje, które powinny brać odpowiedzialność za sytuację.

Bezrobocie jest tu najbardziej zauważalną kwestią – są jednak i inne. Ryzyko biedy oraz wykluczenia społecznego

znacznie przekraczają wskaźniki, obserwowane w innych grupach. 38,6% hiszpańskich młodych w wieku od 18. do 24. roku życia doświadcza tego stanu (31,9% w UE), podczas gdy w ogóle społeczeństwa wskaźnik ten wynosi 29,2% (24,4% w UE). Zmiany poziomów ubóstwa, które były zauważalne w ostatniej dekadzie szczególnie mocno odcisnęły się na młodych. W roku 2005 było jeszcze tak, że ryzyko biedy i wykluczenia społecznego w tej grupie było w Hiszpanii niższe niż wśród ogółu społeczeństwa (21,7 wobec 24,3%). W całej Unii Europejskiej ryzyko to spadło do ogólnego poziomu 25,8%, ale wzrosło właśnie wśród młodych.

W Europie – szczególnie zaś na jej południu – istotna część społeczeństwa znalazła się w nie mającej precedensu sytuacji. Setki tysięcy młodych zostało od roku 2011 zmuszonych sytuacją do opuszczenia Hiszpanii. Przyszłe koszty utraty talentów, motywacji oraz wpływów do systemu zabezpieczeń społecznych są łatwe do wyobrażenia. Spora część uznanego za stracone pokolenia, dla którego koniec kryzysu przychodzi za późno, doświadcza utraty szans na lepsze życie. Ich prawo do samodzielnego życia i podejmowania własnych decyzji trafiło do kosza, a oni sami zmuszeni są do zaakceptowania byle jakiej pracy za byle jaką płacę, wsłuchiwania się w oczekiwania rynku oraz do życia z własnymi rodzicami. Jasno widać, że efekty tego stanu rzeczy będą długotrwałe i wpłyną na ich rozwój osobisty oraz zawodowy.

Starsi panowie w garniturach

Dlaczego dotyka to osoby młode? Słowa, które najlepiej oddają przyczyny tego stanu rzeczy to partycypacja i demokracja.

Z punktu widzenia elit politycznych sprawa ma się jasno. Osoby poniżej 18. roku życia nie mogą głosować, a nieco starsze nie są przesadnie zainteresowane polityką. Patrząc się wstecz widać, że młodzi stanowili zdemobilizowaną grupę elektoratu, na którą – w przeciwieństwie do osób po 60. roku życia – politycy niespecjalnie zwracali uwagę. Osoby młode (mniej niż 30 lat ma 65 milionów uprawnionych do głosowania w całej Unii) nie były również spójną grupą wyborców, zainteresowanych wspólnymi problemami, których rozwiązania mogłyby proponować partie polityczne. Stanowią tym samym książkowy przykład działania ekonomii politycznej.

W rezultacie parlamenty pozostają miejscami zdominowanymi przede wszystkim przez starszych panów w garniturach. Przeciętny wiek eurodeputowanego to dziś 53 lata. Dla izby niższej hiszpańskiego parlamentu 11. kadencji wskaźnik ten spadł do 47 lat dzięki wejściu do niej nowych partii politycznych, co przybliżyło ją do ogólnokrajowej średniej w postaci 43 lat. Klasa polityczna nie przestała jednak się starzeć. Parlamente nadal nie odzwierciedlają różnorodności społeczeństw, które mają reprezentować – niezależnie od tego, czy mówimy o płci, wieku, składzie etnicznym etc. Ten brak głosu i reprezentacji kończy się tym, że ludzie młodzi niosą na swych barkach więcej związanych z kryzysem kosztów niż inne grupy. Parlamente ich nie reprezentują – i nawet nie próbują.

Wstrząsy przed wybuchem

Oburzenie młodych niespodziewanie nie opadło. Zaczęli reagować – na różne sposoby, w różnych miejscach i z różnymi celami na sztafardach. Wzdłuż i wszerz UE odgrywają istotną rolę w procesach, które na różny sposób wpływają na jej kształt. Ignorowanie tego faktu okazało się olbrzymim błędem, którego skutki nadal odczuwamy.

Jednym z tych procesów były wydarzenia z maja i czerwca roku 2011, które obserwowaliśmy w różnych hiszpańskich miastach. Oburzeni nie byli tylko ruchem młodych, ale zróżnicowaną grupą ludzi w różnym wieku. Jedną z ich cech charakterystycznych było przenikanie się rozmaitych grup społecznych, wiekowych oraz ideowych. Mimo tego kluczowa rola młodych w tworzeniu i organizowaniu ruchu 15M pozwoliła jego postulatami szeroko się rozprzestrzeniać.

Wpływ wspomnianego ruchu na rzeczywistość nadal nie jest do końca opisany. Upodmiotowienie tak wielkiej grupy obywateli oraz odkrycie niekonwencjonalnych metod partycypacji społecznej doprowadziło do kompletnej zmiany politycznej mapy kraju, która w roku 2011 wydawała się nie do wyobrażenia. Zmiana w debacie publicznej polegała na starciu się z TINA – przekonaniem, że nie ma alternatywy – i zastąpienie jej inną opowieścią, w której kluczowe okazały się hasła takie jak przejrzystość, odnowa, uczestnictwo, wspólna sprawa czy prawybory. Hasła, które do tej pory nie pojawiały się w politycznym słowniku poza małymi formacjami w rodzaju ekopolitycznej partii EQUO. Zupełna zmiana politycznej agendy, która zaczęła uznawać za priorytet walkę z korupcją, eksmisjami oraz cięciami i zaciskaniem pasa, poskutkowała nowymi platformami medialnymi i politycznymi, trendami w architekturze oraz zmianami naszych modeli konsumpcji oraz komunikacji. Ruch 15M dokonał istotnego wyłomu w rzeczywistości politycznej – jego wpływ przekroczył oceany i po pięciu latach trwa nadal. Kiedy piszę ten artykuł na placach Paryża aktywiści protestów Nuit Debout stają naprzeciw klasy politycznej która się ich obawia. Wie bowiem, jaką zmianę dokonały przed laty podobne protesty społeczne w Hiszpanii i we Włoszech. Boją się jej – i słusznie!

Konsekwencje tysięcy mobilizujących się do działania młodych ludzi wykraczają poza okres wyborczy. Tak w Hiszpanii, jak i w innych miejscach polityczne zaangażowanie młodych prowadzi do niesamowitych rezultatów.

Hiszpańskie partie, które znają sposoby na zmobilizowanie swoich młodych wyborców zdobyły poparcie, które parę lat temu wydawało się niewyobrażalne. Koalicja Compromis z Walencji była tu jedną z pierwszych, której się udało. Zwiększyła swoją popularność z 4,8% w głosowaniu z roku 2011 do 25,09% w roku 2015, stając się najpopularniejszą partią w elektoracie poniżej 34. roku życia. Do roku 2015 rządzi regionem razem z socjalistami.

Innym przykładem jest Podemos. Partia, mająca niewątpliwe powiązania z ruchem Oburzonych z roku 2011 została powołana do życia na kilka miesięcy przed wyborami do Parlamentu Europejskiego roku 2014. Zdołała się przemienić w siłę, mającą realne szanse na rządzenie Hiszpanią i przełamanie duopolu, który wymieniał się władzą od zakończenia okresu dyktatury generała Franco. Hiszpańskie Centrum Badań Socjologicznych szacuje, że w wyborach 2015 roku na formację tę głosowało 35% osób mających mniej niż 35 lat, podczas gdy dwie dominujące do tej pory partie zdobyły w niej tylko po 15% głosów. Przepaść pokoleniowa i jej wpływ na zmieniającą się scenę polityczną kraju widoczny jest również w wypadku innej nowej partii – Ciudadanos – która okazała się drugą najpopularniejszą opcją wśród młodszych niż 35 lat, ale niezbyt interesującą dla tych starszych niż 54.

Młodzi ludzie mają zdolność do dokonywania realnych zmian politycznych w naszych krajach, jeśli zmobilizują się i oddadzą swój głos. Obserwujemy to nie tylko w Hiszpanii – zjawisko to przybiera zresztą różne formy.

W wyborach, które odbyły się w Grecji w lipcu roku 2012 Syriza (wówczas nowa partia) oraz Złoty Świt (formacja neonazystowska) zdobyły w grupie młodszych niż 35 lat odpowiednio 26,9 oraz 6,9% poparcia. Syriza cieszyła się poparciem 37% osób poniżej 25. roku życia, podczas gdy wchodzący po raz pierwszy do parlamentu Złoty Świt – 13% w tej oraz 16% w grupie 25-34. Partii Zielonych Anglii i Walii, która doświadczyła istotnego wzrostu bazy członkowskiej oraz poparcia, baza młodych członków i członków wzrosła z 1.300 w roku 2013 do 14.000 w 2015. W Austrii – jedynym kraju UE, który dał prawa wyborcze na szczeblu krajowym 16- i 17-latkom – zauważyć się da wzrost znaczenia ksenofobicznej FPÖ... oraz Zielonych. 51% mężczyzn poniżej 29. roku życia zagłosowało wedle badań sondażowych na kandydata populistycznej prawicy już w pierwszej turze wyborów prezydenckich. We Francji poparcie dla Frontu Narodowego w grupie 18-35 sięga 35%. Listę można wydłużać m.in. o Holandię, Danię czy Polskę – kraje, w których zauważalne są podobne tendencje. Również aktywność ludzi młodych na kilka tygodni przed brytyjskim referendum w sprawie członkostwa w Unii Europejskiej uważana była za istotny czynnik kampanii.

Wpływ ludzi młodych na Unię Europejską nie kończy się na kwestiach politycznych i wyborach. Radykalizacja młodzieży na przedmieściach Brukseli i Paryża oraz jej udział w aktach terrorystycznych powinien być

analizowany nie w kontekście islamu, ale wpływu polityk publicznych wobec osób młodych oraz integracji społecznej, jak zresztą niedawno zauważył dziennik The New York Times. Na zjawiska te trzeba popatrzeć z szerszej perspektywy, uwzględniającej trwające dziesiątki lat poszerzanie się sfery wykluczenia osób młodych ze społeczeństwa, rynku pracy czy edukacji, tworzącego żyzny grunt dla radykałów.

Niejednorodna grupa, z którą należy się liczyć

Historyczne, motywowane względami wyborczymi porzucenie osób młodych miało w ostatniej dekadzie nieoczekiwane spore skutki. Kryzys ekonomiczny, odpowiedź w postaci neoliberalnych pomysłów na zaciskanie pasa, braki w integracji oraz niedostateczna solidarność wewnątrz Unii Europejskiej zepchnęły młodych na margines, jeśli chodzi o ich pozycje na rynku pracy, status ekonomiczny oraz rolę społeczną. W wielu krajach Unii odpowiadają oni na tę sytuację skoordynowanymi działaniami, zmieniając się w siłę, mającą wielki wpływ na szansę na integrację lub rozpad UE.

Ludzie młodzi nie są jednorodną grupą. Problemy młodych w Niemczech nie są takie same, jak na południu Europy, trudno zatem ująć ich w jednolite ramy. Kluczowe jest jednak zrozumienie, że młodzi potrafią być katalizatorem zmian na nowo kształtującej scenę polityczną – zarówno w kierunku jej postępowej odnowy opartej na demokratycznej inkluzji oraz prawach człowieka, jak również wejścia na ścieżkę ekstremizmu, ksenofobii i nacjonalizmu. Na fakt ten warto zwrócić uwagę. Młodzi odgrywają dziś istotną rolę w kreśleniu kształtu Europy. Czas, by kierujący projektem europejskiej zaczęli się z nimi liczyć. Zależy od tego przyszłość samej Unii.



Guillermo Rodríguez Robles is the Climate Change campaigner in the Greens/EFA group in the European Parliament, where he previously worked as a political advisor and campaigner on youth issues. His background is in Aerospace Engineering, although he has developed his professional career in Agricultural Economics and International Development, particularly in countries such as Laos.

Published July 1, 2016

Article in Polish

Translation available in English, Spanish, French

Published in the *Green European Journal*

Downloaded from <https://www.greeneuropeanjournal.eu/list-do-wkrotce-odchodzacego-pokolenia/>

The Green European Journal offers analysis on current affairs, political ecology and the struggle for an alternative Europe.

In print and online, the journal works to create an inclusive, multilingual and independent media space.

Sign up to the newsletter to receive our monthly Editor's Picks.